Patryk Skóbel, UMYJ AUTO (feat. Rembol)

weź mi auto
umyj auto, auto
weź mi auto
umyj moje auto

skarbie, fajne nóżki
ten wspólny dzień nie będzie taki krótki
wiec zapnij pasy
na tą podróż mogę zdjąć ci obcasy

wiec, chwila , chwila
twój dotyk jak chemia - pragnienie zabija
moja miła,
uczucie do ciebie
twą woń przypomina

jadę na myjkę
razem na myjkę
całuję w szyjkę
fajną masz szynkę!

jadę na myjkę
razem na myjkę
oj, niechcący zrobiłem ci malinkę

więc weź bierz bierz bierz bierz bierz mnie mała
chcę, żebyś się rozpływała
weź bierz bierz bierz bierz bierz bierz mnie mała!
nasza noc będzie cała, ej

(byku, zobacz jaka fura)

weź mi auto
umyj auto auto
weź mi auto
umyj moje auto

weź mi auto
umyj auto auto
weź mi auto
umyj moje auto

toyotą wyjeżdżam z cepeenu
daję but w podłogę
nie ma mocy
nie wiem czemu

na zakręcie stajesz
przecież dawałem ci tlenu
no powiedz mi, powiedz mi,
powiedz mi czemu

joł joł
mała wsiadaj szybko
tylko nie kręć wała
ej

moja mała ciągle sprzęgło mi spala
a ja z boku sobie siedzę i piję browara
ej

jak ta lala
zap****ala
jedzie jakby wiozła mnie szpitala

ej ej

weź mi auto
umyj auto auto
weź mi auto
umyj moje auto

weź mi auto
umyj auto auto
weź mi auto
umyj moje auto